



Józef Sadurski
ur. 1927; Kębło

Tytuł fragmentu relacji	Pracowałem jako pilot wycieczek zagranicznych
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, wycieczki zagraniczne, praca w biurze tłumaczeń

Pracowałem jako pilot wycieczek zagranicznych

Wiele czasu poświęciłem również na pilotowanie wycieczek zagranicznych. Były lata osiemdziesiąte, była lepsza komunikacja międzyludzka i jedna z moich koleżanek, powiedziała, że poszukują kandydata na pilotów wycieczek. Ja się zgłosiłem i zrobiłem kilkumiesięczny kurs. Później ładnych parę lat pojeździłem jako pilot zagranicznych wycieczek, to pozwoliło mi prawie dokładnie opanować język niemiecki, dodatkowo musiałem się nauczyć języka angielskiego i od nowa nauczyć się rosyjskiego, z którym nie miałem kontaktu do tej pory, bo miałem również do obsługi wycieczki na terenie Związku Radzieckiego. Próbuję dzisiaj z tych czasów zapamiętać sobie raczej rzeczy pozytywne, o przykrościach chcę zapomnieć. Nigdy bym nie pomyślał, że będę dwa trzy razy na Krymie, że będę kilka razy w Wiedniu, w Pradze, w Berlinie. Później kiedy już przestałem jeździć z wycieczkami przechodziłem ulicą Narutowicza i zobaczyłem tabliczkę biuro tłumaczy, zaszedłem i powiedziałem, że znam trochę niemiecki i rzeczywiście zacząłem tłumaczyć. Po kilku miesiącach tych tłumaczeń wysłano mnie na egzamin na uprawnienia tłumaczy technicznych. Pojechałem, ale ponieważ dostałem temat, z którym zawodowo nie miałem do czynienia nigdy, mianowicie elektrotermię, po prostu wróciłem do Lublina z pewnością, że tego egzaminu nie zdałem. Ale któregoś dnia mój kolega mówi: „Józek, masz pełną skrzynkę listów, czemu nie odbierasz?” Więc wyciągnąłem ze skrzynki i okazało się, że jest list z legitymacją tłumacza, egzamin zdany cztery plus. I już z legitymacją tłumaczyłem przez ponad dziesięć lat.

Data i miejsce nagrania	2010-09-10, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Olimpia Przygocka
Redakcja	Piotr Lasota, Olimpia Przygocka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"